

Abyś napełniła nasze serca, Maryjo, pełnią pokoju i gotowością przebaczenia

Góral jeden pomarł. A że święty Piotr nie miał chwilowo czasu, by się nim zająć, przysiadł na zydelku i czas czekania spoglądaniem z nieba na ziemię sobie skracał. Pięknie z wysokości wyglądała jego chałupa ze stodołą i zagrodą dla kopy owiec. Nagle... Cóż to takiego? Złodzieja dostrzega, który korzystając z nieobecności domowników, co jeszcze z pogrzebu nie wrócili, z komory worki ze zbożem jeden za drugim wnosi. Uniósłszy się tedy słusznym gniewem, zydelek spod siebie dobywa, a zamachnąwszy się solidnie z wysokości nieba w tę złodziejskie nasienie nim wali.

- Hola, hola! - słyszy nagle za sobą głos świętego Piotra, który od pilnych spraw właśnie był wrócił. - Gdybyśmy tu wszyscy tacy popędliwi byli, to w ciągu godziny w całym niebie jednego stołka byś nie znalazł, żeby na nim usiąść...

W styczniu MI przyzywa wstawiennictwa Maryi, by serca nasze napełniła pokojem i przebaczeniem. Językowi purysty mogliby się dąsać, że modlimy się o „napełnienie pełnią pokoju”, że to „masło maślane”. Ale używając klucza rozumienia biblijnego, można w tej przesadzie słownej dopatrzeć się całego ogromu pragnienia człowieka, który u progu nowego Roku Pańskiego prosi o wypełnienie serca w całości, aż po brzegi pokojem, tak, by nie pomieściło niczego innego, by nie znalazła w nim miejsca nawet odrobina najmniejsza jakiegoś zła.

Ów pokój należy rozumieć dwójako. Najpierw oznacza on uspokojenie serca, uciśnienie wszelkich złych emocji, które nieobce bywają nawet ludziom pobożnym. To tak, jakbyśmy prosili Maryję: wstaw się u Twego Syna, niech nad nami, jak nad wzburzonym jeziorem, którego fale miotają łódką apostołów, wyciągnie swoje ręce nad niepokojem mojego serca. Wielki Ojciec Kościoła święty Augustyn mówił: „Niespokojne jest moje serce, dopóki nie spocznie w Bogu”. „Jezu, ufam Tobie” - to modlitwa naszego spoczynku w Bogu, zawierzenia Jezusowi całego życia. Modlitwa jest źródłem pokoju serca.

Pokój odnosi się także do naszych relacji z bliźnimi. W tym przypadku oznacza najpierw powstrzymanie się od kłótni, walki, przepychanki, niepotrzebnej rywalizacji, wyścigu, licytacji, kto lepszy, rozpychania się łokciami. Ale oznacza jeszcze coś więcej - powstrzymanie się od teoretycznie słusznej, opartej na ludzkiej sprawiedliwości wojny. Jego źródłem jest przebaczenie. Święty Paweł pisze Rzymianom: nie wymierzajcie sobie sami sprawiedliwości, lecz pozostawcie to pomście Bożej (Rz 12,18). Postawę nieagresji zaleca Jezus (Mt 5,38; Łk 6,27). Sam daje jej przykład swą modlitwą za nieprzyjaciół, wypowiedzianą na krzyżu (Łk 23,34).

Przez wstawiennictwo Maryi prosimy nie tylko o umiejętność przebaczenia, ale gotowość na nie - byśmy nie dali się zaskoczyć, by pierwszą naszą reakcją nie był odwet, chęć zemsty i rewanżu. Przebaczenie nie jest kwestią uczucia, które mija, ale aktem woli, rodzajem decyzji, działania. Dlatego przebaczenie nie ma być jednorazowym wydarzeniem, kaprysem, lecz stałą dyspozycyjnością, rodzajem nastawienia serca (Mt 18, 21), potencjałem człowieka wierzącego.

W tym miesiącu przyzywamy wstawiennictw Niepokalanej prosząc o to, by owej gotowości przebaczenia wystarczyło nam na całe 365 dni Roku Pańskiego 2009.



TEMAT: PEŁNIA CZASU

TEKST PISMA ŚWIĘTEGO:

Z Księgi Rodzaju

Rdz 3, 14-15

Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: «Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i polnych; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę».

Z listu świętego Pawła Apostoła do Galatów

Ga 4, 4-5

Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z Niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo.

Z PISMA ŚWIĘTEGO MAKSYMILIANA:

Biedni...

nr 1027, t. 2, s. 408-409

Bóg zawsze jest — w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. W czasie powołał do bytu z niczego istoty duchowe, obdarzone rozumem i wolną wolą. Jako takie, dobrowolnie miały sobie wyznaczyć przyszłość — odbyć próbę wierności.

Część, choć stworzenia, nicosć sama z siebie, sobie przypisuje to, czym jest i chce się stać równą Bogu własnymi siłami, grzeszy pychą. W tejże chwili spotyka ją zasłużona kara — odrzucenie. Wiernych zaś, pokornie wyznających prawdę, że od Boga mają to, czym są i co mogą i przez Niego tylko, jako źródło bytu, mogą coraz bardziej Go poznawać, kochać, posiadać i tak coraz bardziej (o ile się tak wyrazić można) się ubóstwiać. Bóg uszczęśliwił w sobie, w niebie. I stworzył Bóg też istotę cielesną, i jej dał duszę obdarzoną rozumem i wolną wolą. I tej dał czas próby. Duch pyszny, z dopuszczenia Bożego, zazdroszcząc szczęścia tej istocie, podsuwa jej, by „stała się jako Bóg” własnymi siłami. Człowiek daje się zwieść, żądza pychy rodzi nieposłuszeństwo.

Rozum jednak ludzki, to już nie jasność poznawcza ducha, więc i wina mniejsza. Pan Bóg zatem nie wymierza kary wiecznej, ale skazuje na cierpienia i śmierć. Któż jednak zdoła zadośćuczynić Bożej sprawiedliwości? Wielkość obrazy mierzy się godnością obrazonego, którym jest nieskończony Bóg. Żadna więc istota skończona ani wszystkie razem nie są w stanie dać zadośćuczynienia nieskończonego. Bóg i tylko nieskończony Bóg może nieskończenie zadośćuczynić.

I dzieje się rzecz niepojęta. Bóg zniża się do stworzenia, staje się człowiekiem, by go odkupić i nauczyć pokory, cichości, posłuszeństwa, prawdy. By go zaś ludzie rozpoznać mogli, wybiera człowieka, Abrahama, którego ród szczególną opieką otacza, by nie zatracił wiary w prawdziwego Boga wzbudza w nim proroków, którzy podali czas Jego przyścia, miejsce i szczegóły z życia, śmierci i zmartwychwstania. Przeszedł w ubogiej stajence, zamieszkał w ubogim domku, przez lat 30 był posłusznym w pokorze, uczył, jak żyć. Miłościwie przygarniał pokutujących grzeszników, gromił obłudnych faryzeuszów, a wreszcie zawisł na drzewie Krzyża spełniając prorocтва.

WYJAŚNIENIE TEKSTÓW

Pojęcie czasu

Nam ludziom ograniczonym przez czas i przestrzeń trudno sobie wyobrazić, że dla Boga czas istnieje w inny sposób niż dla nas. Bóg będącym wiecznym teraz (JESTEM KTÓRY JESTEM) istnieje poza czasem i patrzy na historię świata z zupełnie innej perspektywy niż my. Dzięki temu widzi i dostrzega więcej od nas. Zarówno w odniesieniu do historii świata jak i naszej historii Bóg ma swój własny plan (plan zbawienia). Realizację tego planu w nazywamy – historią zbawienia. Historia zbawienia dzieli się na dwa okresy: czas zapowiedzi, obietnic, prorocत्व (Stary Testament) oraz czas wypełnienia zapowiedzi, realizacji planów (Nowy Testament). Punktem centralnym historii zbawienia jest przyjście Chrystusa na świat - pełnia czasu.

Pełnia czasu

Pełnia czasu – to moment w historii zbawienia, w którym Bóg Ojciec posyła na świat swojego Syna. To centrum historii świata, błogosławiona chwila w której „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1, 1.14). Mówiąc inaczej pełnia czasu to moment, w którym Duch Święty ukształtował w dziewiczym łonie Maryi ludzką naturę Chrystusa. Pełnia czasu oznacza również konkretne miejsce Maryi w Boskim Planie Zbawienia. To właśnie w pełni czasu Maryja staje się brzemienią dzięki Duchowi Świętemu.

Bóg zesłał Syna

Bóg posyła na świat swojego jednorodzonego Syna jako dar. Celem przyjścia na świat Jezusa jest zadośćuczynienie za grzech, zbawienie świata i obdarzenie życiem wiecznym człowieka. Z faktu, że Syn Boży stał się człowiekiem i przyjął ludzkie ciało wynika, że człowiek stał się przybranym dzieckiem Bożym. Dzięki temu możemy Boga nazywać Ojcem. Jako przybrane dzieci Boże staliśmy się również Jego dziedzicami.

Zrodzony z Niewiasty

Niewiasta – Maryja jest obecna w historii zbawienia od samego początku. Już w Starym Testamencie, w zapowiedziach przyjścia na świat Zbawiciela pojawia się postać Niewiasty. Protoewangelia (pierwsza dobra nowina o zbawieniu) – Rdz 3, 15 zapowiada czas, w którym Niewiasta, przez przyjście na świat swojego Syna - pokona Szatana. Tą zapowiedzianą Niewiastą okazuje się być Maryja. Ewa – pierwsza niewiasta współpracowała w grzechu, Maryja – nowa Ewa – współpracuje w zbawieniu. Gdy po wiekach oczekiwania nadeszła pełnia czasu – Bóg zesłał na świat swojego Syna przez pośrednictwo Maryi. Stało się to możliwe tylko dzięki temu, że Maryja dzięki swemu posłuszeństwu stała się doskonałym narzędziem dla realizacji planów Bożych.

Konsekwencja wcielenia Syna Bożego

Jak pisze św. Maksymilian: wielkość obrazy mierzy się godnością obrazonego, którym jest nieskończony Bóg. Żadna więc istota skończona ani wszystkie razem nie są w stanie dać zadośćuczynienia nieskończonego. Bóg i tylko nieskończony Bóg może nieskończenie zadośćuczynić. Dlatego też jedynie Syn Boży jako człowiek był w stanie zadośćuczynić Bogu Ojcu za popełniony przez człowieka grzech. „Zostaliśmy odkupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa” (1 P 1, 19). Dzięki ofierze Chrystusa przestaliśmy być niewolnikami, a staliśmy się wolnymi! Otrzymaliśmy godność dzieci Bożych.

ROZWAŻANIE

Bóg stworzył człowieka z miłości.

I nawet wtedy, gdy człowiek odtrącił miłość Boga wybierając grzech, Bóg z człowieka nie zrezygnował. Zaraz po grzechu zapowiedział przyjście Zbawiciela, który odkupi świat ze skutków grzechu. Swoją miłość okazywał mu przez całą historię zbawienia. Gdy nadeszła pełnia czasu spełnił obietnicę i zesłał swojego Syna. Motywem wcielenia Syna Bożego nie jest jednak walka z grzechem, ale okazanie człowiekowi wielkiej miłości Boga. Wraz ze zbawieniem otrzymaliśmy od Boga wolność od grzechu i godność dzieci Bożych. Bóg chciał jednak, aby człowiek miał współudział w zbawieniu, dlatego do urzeczywistnienia swego planu zaprosił Maryję. Dzięki jej *fiat* (niech mi się stanie według słowa Twego) Syn Boży stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. Było to możliwe tylko dzięki otwartości Maryi na działanie Ducha Świętego i gotowości pełnienia woli Bożej. Zatem będąc Matką naszego Odkupiciela – Maryja stała się jednocześnie Matką naszej wolności.

Boża miłość do nas pozostaje nadal aktualna.

Wyrazem tej miłości jest plan, jaki Bóg ma dla każdego z nas. Dając nam życie, obdarzył każdego z nas osobistym powołaniem. Tylko na drodze realizacji tego powołania człowiek może być w 100% pewien, że osiągnie szczęście. Dlatego naszym zadaniem jest poznać ten plan i starać się go jak najwierniej zrealizować. Nie jest to łatwe – ponieważ natura ludzka nadal jest skażona grzechem, nie zawsze potrafi uwierzyć Bogu. Często myśli i działa po swojemu, na swój sposób rozumiejąc szczęście. Nie rozumiejąc miłości Boga, człowiek niczym syn marnotrawny odchodzi od Ojca i szuka szczęścia na własną rękę, raniąc tym samym miłość Boga. Bóg jednak nawet wtedy nie rezygnuje z człowieka. Czekając cierpliwie aż ten zrozumie swój błąd i odkrywając Jego miłość wróci do domu Ojca. „Bóg stworzył nas bez nas, ale bez nas nie może nas zbawić” (św. Augustyn).

Maryja jest dla nas wzorem postępowania.

Otwarta na pełnienie woli Bożej w swoim życiu, czytając znaki czasu, odpowiedziała na Boże wezwanie. Pokorna Służebnica Pańska pokazuje nam jak szukać w życiu woli Bożej. Swoim przykładem uczy nas otwartości na Boże plany oraz zaufania Bogu bardziej niż ludziom. Uczy jak korzystać z trudnego daru wolności.

Maryja jest naszą orędowniczką.

Wolna od grzechu od pierwszej chwili swojego życia wstawia się za nami u Syna, gdy w naszej ziemskiej wędrówce zmagamy się z grzechem i słabościami. W każdej chwili naszego życia możemy być pewni jej obecności przy nas i jej wstawiennictwa za nami.

PYTANIA

1. Czy umiem odczytywać plan Boży w moim życiu?
 2. Czy dobrze wykorzystuję czas, który otrzymałem do Boga?
 3. Jakie znaczenie ma dla mnie godność którą obdarzył mnie Bóg?
 4. Jak reaguję na trudności, które pojawiają się na drodze mojego powołania?
 5. Czy w moim życiu pozwalam prowadzić się Bogu?
-